

Sygnatura akt IIK 511/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy w Kłodzku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Aleksandra Rembiasz

Protokolant: Magdalena Bieniasz

po rozpoznaniu dnia 22 grudnia 2016 roku, 23 lutego 2017 roku i 18 maja 2017 roku sprawy karnej

J. K.

urodzonego (...) w K.

syna W. i A. z domu T.

oskarżonego o to, że:

w okresie czasu od 1 stycznia 2002 roku do 23 maja 2014 roku w K., woj. (...) przy ul. (...) znęcał się fizycznie i psychicznie nad byłą żoną B. K. (1) w ten sposób, że wszczywał bezpodstawne awantury domowe, w trakcie których groził jej pozbawieniem życia, uderzał w twarz, popychał i szarpał, a także wyzywał ją słowami powszechnie uważanymi za obelżywe oraz niszczył sprzęt użytku domowego poprzez pomalowanie farbą zewnętrznych i wewnętrznych parapetów okiennych i mebli oraz zachłapanie farbą wersalki, kaloryferów, żyrandoli i drzwi, a nadto znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją małoletnią córką P. K. w ten sposób, że uderzał ją w twarz, bił po pośladkach, krzyczał na nią i wyzywał słowami powszechnie uważanymi za obelżywe,-

to jest o czyn z art. 207§1 kk

I. oskarżonego J. K. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu, a wydatkami postępowania obciąża Skarb Państwa;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz działającego z urzędu kuratora małoletniej oskarżycielki posiłkowej P. K. adw. J. B. kwotę (...),44 (dwa tysiące czterysta dziewięćdziesiąt cztery zł i czterdzieści cztery gr) tytułem nieopłaconych kosztów zastępstwa procesowego;

III. na podstawie art.618§1 pkt 11 kpk zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. C. kwotę (...),44 (dwa tysiące czterysta dziewięćdziesiąt cztery zł i czterdzieści cztery gr) tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w toku procesu;

Sygn. akt II K 511/16

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego

Sąd ustalił stepujący stan faktyczny

B. K. (1) żyła w związku z oskarżonym J. K. od 1989 roku. Oskarżony jest starszy od pokrzywdzonej o 26 lat. W 2002 roku B. K. (1) zaszła z oskarżonym w ciążę i na kilka dni przed terminem rozwiązania dowiedziała się, że jej partner w październiku 2002 roku zawarł związek małżeński z inną kobietą. W grudniu 2002r. urodziła im się córka P., lecz

oskarżony zamieszkał z G. Z., z którą zawarł związek małżeński, a B. K. (1) i córkę jedynie odwiedzał. Dopiero w 2005 roku oskarżony wprowadził się do mieszkania przy ul.(...) w K. zakupionego przez B. K. (1).

Dowód: zeznania świadka

B. K. (1), k.4-7, 14-15, 18-19, 80, 149-150, 166-167, 287-289

Kiedy strony wspólnie zamieszkały, zaczęło między nimi dochodzić do kłótni, głównie z powodów finansowych, oskarżony nie dokładał się bowiem do wspólnego utrzymania, o co B. K. (1) miała do niego pretensje. Podczas kłótni oskarżony używał wobec B. K. (1) wulgarnych słów - „kurwo zjebana”, „szmato”, obwiniał ją, że zrujnowała mu życie. W trakcie jednej z kłótni oskarżony oświadczył, że wyrzuci pokrzywdzoną z balkonu, w trakcie innej wyrwał jej w trakcie rozmowy telefonicznej telefon komórkowy, wyrwijając przy tym kilka włosów, raz uderzył ją w twarz.

Dowód: zeznania świadka

B. K. (1), k.4-7, 14-15, 18-19, 80, 149-150, 166-167, 287-289

W 2008 roku B. K. (1) przeszła na emeryturę i z uwagi na konieczność spłacania kredytu mieszkaniowego oraz celem utrzymania rodziny, zaczęła wyjeżdżać do Niemiec w celach zarobkowych. W okresie od 2008 do 2010 roku pokrzywdzona wyjeżdżała do Anglii i przebywała tam w okresach od kwietnia do października. Od 2010 roku B. K. (1) cyklicznie wyjeżdżała do Niemiec, początkowo na okres 3-4 tygodni, a następnie na okresy 6 tygodni. W 2014 roku pokrzywdzona wyjechała w dniu 17 stycznia, a do kraju wróciła w dniu 21 maja 2014 roku. W trakcie pobytu pokrzywdzonej w Anglii, jej mąż z córką P. odwiedzali ją.

Dowód: zeznania świadka

B. K. (1), k.4-7, 14-15, 18-19, 80, 149-150, 166-167, 287-289

W okresie nieobecności B. K. (1) małoletnią P. K. opiekował się jej ojciec J. K., bywało jednak że przebywała u dziadka, lub z opiekunką. Na okres pozostawiania oskarżonego z córką B. K. (1) przekazywała mu pieniądze na utrzymanie mieszkania i córki. Konkretnie kwoty przekazywała sąsiadce A. T. (T.) lub ojcu Z. C. (1), którzy z kolei te pieniądze wydzielali J. K., a w zamian żądali rozliczenia przekazanych kwot w formie paragonów. Oskarżony rozliczał się z wydawanych pieniędzy zgodnie z żądaniami pokrzywdzonej.

Dowód: zeznania świadków

B. K. (1), k.4-7, 14-15, 18-19, 80, 149-150, 166-167, 287-289

A. T. (T.) – k.71-72, 167,289

Z. C. (1) k.74-75, 201,290

M. Ł., k.81,295

Kiedy J. K. opiekował się córką zdarzyło mu się uderzyć ją w twarz podczas odrabiania lekcji, kiedy P. K. odmówiła dalszego wykonywania zadań i użyła wulgarnego słowa. Oskarżony krzyczał na córkę i wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, uznając to za metodę wychowawczą. Starając się zmusić córkę do konkretnego zachowania zapowiadał jej, że odda ją do domu dziecka. Pod koniec 2012 roku o zachowaniach ojca P. K. opowiedziała swojej wychowawczyni w szkole M. S.. O sytuacji M. S. informowała telefonicznie B. K. (1), o czym poinformowała ją również córka. Po tych informacjach B. K. (1) wniosła pozew o rozwód, który uzyskała w 2013r. Mimo rozwodu J. K. nadal zamieszkiwał w tym samym mieszkaniu i opiekował się córką pod nieobecność byłej żony.

Dowód: zeznania świadków

B. K. (1), k.4-7, 14-15, 18-19, 80, 149-150, 166-167, 287-289

P. K. k.68 oraz nagranie audio-wideo na płycie DVD – R dołączonej do akt sprawy na k.69

M. S. k.83-84, 177

B. G. k.178,289-290

M. Ł., k.81,295

wyjaśnienia oskarżonego

J. K., k.89-90,149

W okresie kiedy B. K. (1) przebywała w kraju – pomiędzy wyjazdami zarobkowymi za granicę, między małżonkami dochodziło do kłótni, których powodem był fakt, iż oskarżony nie przyczyniaa się do utrzymania domu, zaciągał kredyty, o których nie informował pokrzywdzonej, zaś jego dosyć znaczną emeryturę w większość zajął komornik na poczet zadłużeń. B. K. (1) podczas tych kłótni, również używała wobec oskarżonego słów wulgarnych, nie mogła się bowiem pogodzić z tym, że musi utrzymywać oskarżonego, a ten nie jest w stanie pomagać jej w najprostszych obowiązkach domowych. Oskarżony w tym okresie był już schorowany, wymagał stałego leczenia i sam wymagał pomocy oraz opieki. Zdarzało się że nie wstawał z łóżka z uwagi na złe samopoczucie.

Dowód: zeznania świadków

B. K. (1), k.4-7, 14-15, 18-19, 80, 149-150, 166-167, 287-289

P. K. k.68 oraz nagranie audio-wideo na płycie DVD – R dołączonej do akt sprawy na k.69

wyjaśnienia oskarżonego

J. K., k.89-90,149

W styczniu 2014 roku B. K. (1) ponownie wyjechała do Niemiec pozostawiając w swym mieszkaniu oskarżonego wraz z córką P.. Pod nieobecność pokrzywdzonej oskarżony postanowił odremontować mieszkanie i sam pomalował ściany oraz meble, zewnętrzne i wewnętrzne parapety okienne, zachlapał farbą wersalkę, kaloryfery, żyrandole i drzwi. Uznała, że celowo zniszczył w ten sposób wyposażenie mieszkania i wezwała na interwencję funkcjonariuszy policji. J. K. opiekował się również psami pokrzywdzonej, które zaniedbywał i nie wyprowadzał na zewnątrz. Psy załatwiały swoje potrzeby fizjologiczne w mieszkaniu. Nadto oskarżony palił znaczne ilości papierosów i przez okres kilku miesięcy palenia papierosów w pomieszczeniach, w mieszkaniu czuć było bardzo silny zapach dymu papierosowego. Kiedy B. K. (1) wróciła z Niemiec w dniu 21 maja 2014 roku i zobaczyła w jakim stanie znajduje się jej mieszkanie, zdecydowała się złożyć zawiadomienie o przestępstwie znęcania. W dniu 23 maja 2014 roku doszło do poważnej kłótni między stronami, dotyczącej zniszczenia mieszkania, po której J. K. wyjechał do szpitala na zabieg. W tym czasie pokrzywdzona zmieniła zamki w mieszkaniu, uniemożliwiając oskarżonemu powrót do domu.

Dowód: zeznania świadków

B. K. (1), k.4-7, 14-15, 18-19, 80, 149-150, 166-167, 287-289

P. K. k.68 oraz nagranie audio-wideo na płycie DVD – R dołączonej do akt sprawy na k.69

Ł. P. – k.85, 167,290

B. G. k.178,289-290

Małoletnia P. K. jest spostrzegawcza, dobrze skupia uwagę i zapamiętuje treści bezpośrednio. Odtwarzając z pamięci trwałej nie ujawnia skłonności do fantazjowania, choć występuje u niej skłonność do nadinterpretacji. Jest podatna na wpływy innych osób. Prawidłowo rozumie znacznie słów prawda i kłamstwo.

Dowód: pisemna opinia sądowo-psychologiczna – k.66-67

W dniu 27 maja 2014 roku B. K. (1) do Prokuratury Rejonowej w Kłodzku złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez jej byłego męża wskazując, iż znęca się na nią fizycznie i psychicznie, dokonał zniszczenia jej mienia na kwotę nie mniejszą niż 4.000 zł, wskazując nadto, że obawia się o swoje życie i zdrowie ze względu na podejrzenie częściowej niepoczytalności J. K.. Składając ustne zawiadomienie o przestępstwie pokrzywdzona sprecyzowała, iż były mąż znęcał się nad nią od dnia 1 stycznia 2002 roku do dnia 23 maja 2014 roku, zaś zniszczenia mieszkania dokonał w okresie między 17 stycznia a 21 maja 2014 roku

Dowód: zawiadomienie o przestępstwie, k.2

Dowód: zeznania świadków

B. K. (1) k.4-7, 14-15,

Oskarżony J. K. posiada przeciętny poziom sprawności umysłowej. Badania psychologiczne sugerują pogranicze normy i patologii organicznej centralnego układu nerwowego. W zakresie osobowości dominują u niego cechy depresyjne, nie wykazuje zaburzeń psychotycznych.

Dowód: opinia sądowo-psychologiczna – k.103-109

Oskarżony J. K. nie cierpi na chorobę psychiczną w znaczeniu psychozy, na niedorozwój umysłowy, ani na inne krótkotrwałe zaburzenia czynności psychicznych. Występują u niego organiczne zaburzenia osobowości oraz zaburzenia adaptacyjne sytuacyjne. Oskarżony choruje na nadciśnienie tętnicze, cukrzycę, chorobę niedokrwinną serca, zespół jelita drażliwego, ma usuniętą nerkę. W okresie zarzuconego mu czynu miał zdolność do rozpoznania jego znaczenia jak i do pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna – k.111-113

Oskarżony J. K. nie był uprzednio karany sądownie.

Dowód: dane o karalności, k. 196

Oskarżony J. K. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu z art.207§1 kk. Zaprzeczył aby znęcał się fizycznie lub psychicznie nad B. K. (1) lub córką P. K.. Stwierdził, iż B. K. (1) złożyła na niego doniesienie, gdyż zależało jej na pozbyciu się go z mieszkania, co się w końcu udało. Dodał, że w czasie wyjazdów B. K. (1) opiekował się wspólną córką P., tylko raz doszło do tego, że uderzył ją lekko w twarz (musnął jej policzek dłonią), ale stało się tak tylko dlatego, że w czasie odrabiania lekcji P. odezwała się wulgarnie do niego i rzuciła zeszytem o podłogę. Oskarżony zaprzeczył aby niszczył jakiegokolwiek sprzęty lub wyposażenie domowe. Odmalował mieszkanie, gdyż chciał je wyremontować.

Sąd zważył, co następuje:

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, iż oskarżonemu J. K. nie można przypisać winy w zakresie zarzucanego mu czynu, nie wyczerpał bowiem znamion czynu z art.207§1 kk. Dla uznania, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego czynu konieczne byłoby przyjęcie, iż bezpośrednim zamiarem oskarżonego było zadawanie cierpień fizycznych i psychicznych osobom najbliższym, przy czym to zadawanie cierpień moralnych i bólu fizycznego musi mieć charakter powtarzalny i rozciągnięty w czasie, lub jednorazowy lecz intensywny. W ocenie Sądu niewłaściwych i zdecydowanie negatywnych zachowań oskarżonego wobec żony i córki nie sposób ocenić w ten właśnie sposób, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego.

Taki wniosek Sądu wynika z oceny dokonanych przez Sąd ustaleń okoliczności przedmiotowej sprawy. Okoliczności te Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: A. T. (T.), M. B. (1), Z. C. (1), M. Ł., M. S., Ł. P., G. Z. i B. G.. Pominięto dowód z zeznań świadka W. K., gdyż skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań, pominięto również dowód z zeznań świadków M. B. (2) i K. K. (1), gdyż zeznania te nie wniosły niczego do sprawy. Sąd oparł się również częściowo na wyjaśnieniach oskarżonego J. K., który w sposób oczywisty inaczej relacjonował swoje stosunki z żoną i córką, jednak prawdziwość tejże relacji wynika zdaniem Sądu z logicznej oceny jego wyjaśnień, jak również relacji B. K. (1).

Z dużą ostrożnością Sąd oceniał wiarygodność zeznań pokrzywdzonych w przedmiotowej sprawie, ponieważ to głównie ich relacje spowodowały skutek w postaci postawienia oskarżonemu zarzutu z art. 207§1 kk, a polegającego na tym, że w okresie czasu od 1 stycznia 2002 roku do 23 maja 2014 roku w K. przy ul. (...) znęcał się fizycznie i psychicznie nad byłą żoną B. K. (1) w ten sposób, że wszczywał bezpodstawne awantury domowe, w trakcie których groził jej pozbawieniem życia, uderzał w twarz, popychał i szarpał, a także wyzywał ją słowami powszechnie uważanymi za obelżywe oraz niszczył sprzęt użytku domowego poprzez pomalowanie farbą zewnętrznych i wewnętrznych parapetów okiennych i mebli oraz zachlapanie farbą wersalki, kaloryferów, żyrandoli i drzwi, a nadto znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją małoletnią córką P. K. w ten sposób, że uderzał ją w twarz, bił po pośladkach, krzyczał na nią i wyzywał słowami powszechnie uważanymi za obelżywe.

Analizując szczegółowo wszystkie elementy składające się na tenże zarzut, uznać należy, iż zeznania obu pokrzywdzonych nie są w pełni wiarygodne, wątpliwe są również motywacje B. K. (1) w złożeniu zawiadomienia o przestępstwie. Odnosząc się zatem do treści pisma skierowanego do Prokuratury Rejonowej w Kłodzku w dniu 27 maja 2014 roku wskazać należy na istotne elementy tego oświadczenia zawierającego prośbę o wszczęcie postępowania przygotowawczego w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się nad pokrzywdzoną przez byłego męża. W piśmie tym B. K. (1) podkreśla, iż oskarżony jest „zameldowany na pobyt stały w K. przy ul.(...)” oraz, że dokonał zniszczenia mienia na kwotę nie mniejsza niż 4.000 zł. Zawiadamiająca podkreśliła również, iż obawia się o swoje życie i zdrowie, ze względu na podejrzenie częściowej niepoczytalności oskarżonego.

Dokonując analizy treści omawianego zawiadomienia, dostrzec należy, iż w piśmie tym B. K. (1) nie wskazała, aby J. K. miała znęcać się również nad jej córką, mimo, iż z jej relacji, a także zeznań świadka M. S. wynika, iż P. K. już w 2012 roku sygnalizowała matce i swojej wychowawczyni niewłaściwe zachowanie ojca wobec niej. Posiadając tę wiedzę pokrzywdzona nie uznała, aby dochodziło do znęcania nad jej córką, skoro nie zamieściła tej informacji w swoim zawiadomieniu. Informacja o zameldowaniu byłego męża w mieszkaniu, którego była właścicielką w ocenie Sądu również „kierunkuje” to zawiadomienie, jako sposób na rozwiązanie problemu zameldowania byłego męża w mieszkaniu pokrzywdzonej. Co istotne, pokrzywdzona składając ustne zawiadomienie o przestępstwie wskazała, iż oskarżony znęcał się nad nią od 1 stycznia 2002 roku, natomiast zdecydowała się złożyć zawiadomienie o tym przestępstwie, już po tym jak wymieniła zamki w mieszkaniu i nie wpuściła byłego męża do mieszkania po jego powrocie ze szpitala w maju 2014 roku.

Składając pierwsze zeznania w postępowaniu przygotowawczym, B. K. (1) sprecyzowała, iż oskarżony znęcał się nad nią od 1 stycznia 2002r. do 23 maja 2014r., co w świetle jej późniejszych zeznań oraz ustaleń Sądu jest oczywiście niemożliwe. Przede wszystkim jak wynika z zeznań B. K. (1) składanych na rozprawie, oskarżony na kilka dni przed urodzeniem się P. K. zawarł związek małżeński z inną kobietą, z którą zamieszkiwał do 2005 roku. W tym okresie J. K. jedynie odwiedzał pokrzywdzone, a sama B. K. (1) wskazała, iż stosunki między nią a oskarżonym pogorszyły się dopiero, kiedy z nią zamieszkał i zaczęły się kłótnie o pieniądze. Już w samej treści zawiadomienia B. K. (1) wskazała iż często przebywała poza granicami kraju, a w 2014 roku wyjechała do Niemiec w dniu 17 stycznia, a wróciła 21 maja 2014 roku i wtedy to zdecydowała się złożyć zawiadomienie o przestępstwie. Ten okres pobytu za granicą, wyklucza również aby oskarżony znęcał się nad B. K. (1) od 17 stycznia 2014 roku, ponieważ strony nie miały ze sobą kontaktu – poza telefonicznym.

Kategorycznie należy zatem wykluczyć, że oskarżony znęcał się nad B. K. (1) w okresie od 1 stycznia 2002 roku do 2005 roku oraz od 17 stycznia do 23 maja 2014 roku. W okresie pozostałym po tymże wykluczeniu – w ocenie Sądu – również nie doszło do znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzonymi. Przede wszystkim wskazać należy, iż

mimo przesłuchania wielu bezstronnych świadków, żaden z nich nie potwierdził jednoznacznie, aby był świadkiem zdarzeń opisywanych przez pokrzywdzoną, a swoje relacje opierali jedynie o to co usłyszeli od niej samej. W ocenie Sądu pokrzywdzona przejawia skłonności do nadinterpretacji zachowań byłego męża i w swych relacjach bardzo jednostronnie przedstawiała swoje stosunki z mężem, co też znalazło odzwierciedlenie w zeznaniach świadków. Te same skłonności w nadinterpretacji zdarzeń dostrzegł psycholog obecny przy przesłuchaniu świadka P. K..

Z zeznań sąsiadki B. K. (1) M. B. (1) (nad której mieszkaniem znajduje się mieszkanie pokrzywdzonej) wynika, że nigdy nie słyszała dochodzących z mieszkania sąsiadów odgłosów awantur. Wprawdzie świadek ten przyznała, iż nie przesiaduje w mieszkaniu, ma problemy ze słuchem, a poza tym gdy jest w mieszkaniu to włącza telewizor i nie dochodzą ją odgłosy z innych mieszkań – nie zmienia to jednak faktu, iż nie potwierdziła, aby słyszała odgłosy jakichkolwiek awantur, które w mieszkaniach w bloku powinny być słyszalne. M. B. (3) potwierdziła, iż kiedyś B. K. (1) powiedziała jej, że została uderzona w twarz przez męża. Przyjmując, iż istotnie oskarżony uderzył B. K. (1), wskazać należy, iż świadek słyszała o takim zajściu tylko raz, co potwierdza tezę Sądu, iż istniejąca przemoc między małżonkami miała charakter jednorazowy i incydentalny.

Kolejne dwie sąsiadki pokrzywdzonej - A. T. (noszącą wcześniej nazwisko T.) i M. Ł. również potwierdziły relację B. K. (1). A. T. zeznała, że zdarzyło się, iż roztrzęsiona B. K. (1) przyszła do jej mieszkania i prosiła o pomoc, gdyż po awanturze wywołanej przez J. K. chciała zadzwonić na policję i wówczas oskarżony wyrwał jej słuchawkę razem z kępką włosów z głowy. Jednocześnie w swych zeznaniach świadek potwierdziła, że nigdy nie słyszała odgłosów awantur z mieszkania K., a pokrzywdzona, żaliła się najczęściej na aspekty finansowe związku z mężem, wskazując, że wydaje jej pieniądze, zaciąga kredyty, dysponuje jej mieniem, zjada słodycze, które ona kupuje dla córki. Składając zeznania przed Sądem - już w pewnej perspektywie czasu, świadek oceniła, iż „ona najbardziej żaliła się na to, że on jej nie szanuje, nie docenia jej pracy, tego co wkłada do mieszkania „(k.289)

M. B. (4) K. raz poinformowała, że doszło między nią a mężem do kłótni podczas której ten ją poszarpał i wyzywał, natomiast niejednokrotnie opisywała, że mąż nie dba o mieszkanie, bez jej wiedzy zaciąga kredyty, dziwnie się zachowuje, wydaje jej pieniądze. Te zajścia miały mieć miejsce już wtedy kiedy pokrzywdzona wyjeżdżała do pracy za granicę, a rozmowy, w których żaliła się na męża do sąsiadki – jak relacjonuje świadek zdarzały się raz na dwa, trzy miesiące. Co istotnie również M. Ł. nigdy nie była bezpośrednim świadkiem awantury między małżonkami, nie słyszała również takich odgłosów z ich mieszkania.

Zeznania świadka G. Z. (wcześniejszej byłej żony oskarżonego), chociaż wiarygodne w ocenie Sądu nie są dowodem pozwalającym na dokonanie jakichkolwiek ustaleń w przedmiotowej sprawie. Składając zeznania świadek skupiała się na swoich doświadczeniach z oskarżonym i trudno ocenić tą relację jako obiektywną. G. Z. również rozwiodła się z oskarżonym, a przez wiele lat tolerowała – podobnie jak B. K. (1) – to, że oskarżony prowadzi podwójne życie i jednocześnie jest mężem jednej oraz partnerem i ojcem dziecka drugiej. Dla sądu oczywistym jest, że ta odbiegająca od normy sytuacja życiowa powodowała w obu związkach spory i doprowadzała do silnych emocji rozładowywanych w kłótniach. Fakt, iż do takich kłótni dochodziło, nie jest jednak jednoznaczny z uznaniem, iż oskarżony znęcał się nad którąś z tych kobiet.

Również ojciec B. Z. C., potrafił opisać relację córki z jej mężem, tylko na podstawie tego co od niej usłyszał. Jedyna awantura której był świadkiem dotyczyła okresu 1997 roku, a zatem nie dotyczyła zarzutu stawianego oskarżonemu. Świadek ten przyznawał, że przez znaczny okres czasu miał ograniczone relacje z córką, a o jej małżeństwie z J. K. dowiedział się po kilku latach od ślubu. Świadek ten potwierdził jednak, że córka opowiadała mu awanturze, podczas której oskarżony zapowiedział, że wyrzuci ją z balkonu, co jest zgodne z jej relacją w składanych zeznaniach.

Obszerne zeznania i bogatą relację o życiu stron złożyła świadek B. G. - koleżanka B. K. (1), przy czym i ten świadek nie był bezpośrednim obserwatorem zajść, a opisywała jedynie to co słyszała od B. K. (2). W obszernych zeznaniach potwierdziła że pokrzywdzona opowiadała jej o awanturach domowych, w trakcie których oskarżony ubliżał żonie, raz dusił ją na balkonie, a także pod jej nieobecność uderzył w twarz córkę. B. G. wskazywała również, że pokrzywdzona żaliła się, iż oskarżony odmawia jej pomocy w spełnianiu domowych obowiązków, jak również nie

przyczynia się finansowo do utrzymania domu. Świadek obszernie opisała wątek finansowy sporu między małżonkami oraz podkreślała fakt, iż to B. K. (1) musiała pracować za granicą aby utrzymać dom, córkę i męża, który żądał od niej pieniędzy.

Odnosząc się do zeznań wskazanych wyżej świadków, które Sąd uznał za wiarygodne w całości, w skazaniu należy, iż wszystkie wyżej analizowane zeznania zawierają wyłącznie informacje przekazywane przez B. K. (1) i – w ocenie Sądu – przekazują bardzo jednostronny obraz związku stron. Świadkowie zgodnie potwierdzali, że w małżeństwie K. działo się źle, że dochodziło do awantur nawet jednorazowych aktów przemocy, jednoznacznie również jako przyczynę takich zjść wskazywali stosunki finansowe między małżonkami, a także fakt braku zaangażowania oskarżonego w obowiązki domowe. Jeśli zatem przyjąć, iż istotnie taka była przyczyna sporów między małżonkami, nie sposób przyjąć, aby awantury wywoływał oskarżony. Jako nielogiczne uznać należy, iż oskarżony wywoływał awantury z powodu tego, że nie pomaga żonie w domu, nie oddaje pieniędzy na utrzymanie domu lub zaciąga kredyty. Zdaniem Sądu to pokrzywdzona miała pretensje do oskarżonego o takie właśnie zachowania i to jej pretensje wywoływały spory, kończące się awanturami podczas których padały wulgarne słowa, czy chociażby zapowiedzi wyrzucenia z balkonu. Sama B. K. (1) przyznała, iż pod koniec małżeństwa podczas tych awantur nie była dłużna oskarżonemu, trudno zatem przyjąć, aby kłótnie były jednostronnymi atakami ze strony oskarżonego.

Dostrzec należy, iż wątek finansowy w sporze stron jest bardzo mocno podkreślany przez pokrzywdzoną i w jej zeznaniach pojawiają się szczegółowe informacje o tym, do czego nie dokładał się oskarżony, jakie wywoływał straty swoim postępowaniem, jak wydawał jej pieniądze, zaciągał kredyty, o których pokrzywdzona dowiadywała się przeskakując śmieci w koszu. Ten aspekt konfliktu, rodzi przypuszczenie, iż to pokrzywdzona miała uzasadnione pretensje do oskarżonego o takie zachowania.

Nie może zostać pominięty również fakt, iż B. K. (1) jest osobą o 26 lat młodszą od oskarżonego, zaś oskarżony już w momencie narodzenia się co córki P. był osobą schorowaną. Z opinii biegłych psychiatrów wynika nie tylko fakt, iż oskarżony ma skłonności depresyjne, a w przeszłości leczył się na depresje, ma liczne schorzenia, które pogłębia dodatkowo jego wiek. Z zeznań G. Z., poprzedniej żony oskarżonego wynika, że oskarżony był "wiecznie chory", a przecież w kolejnym związku stan zdrowia oskarżonego jedynie się pogarszał. W związku z B. K. (1) podejście do chorób oskarżonego, a także brak odpowiedniego leczenia był dodatkowym powodem do kłótni między małżonkami. Zwrócić uwagę również należy na zeznania świadka P. K., która potwierdziła, że jej ojciec był chory i często narzekał na złe samopoczucie, bóle i osłabienie. W tych okolicznościach, wątpliwości budzi fakt, czy osoba w takim stanie miała fizyczne możliwości wykorzystywania swej przewagi fizycznej i psychicznej w celu znęcania się nad młodszą o 26 lat i energiczną kobietą, która była na tyle zdecydowana, aby wyjeżdżać za granicę, podejmować pracę i utrzymywać dom.

Uwagę Sądu przykuł jeszcze jeden szczegół. Otóż z zeznań A. T. i Z. C. (2) wynika jasno, iż kiedy B. K. (1) wyjeżdżała za granicę, przesyłała lub zostawiała im pieniądze, które ci mieli wydawać w określonej wysokości i o określonym czasie oskarżonemu, zaś oskarżony miał dostarczać paragony w celu rozliczenia się z poniesionych wydatków. Świadkowie potwierdzili taki proceder, wskazując również, iż J. K. wymagane przez pokrzywdzoną paragony dostarczał. W ocenie Sądu takie zachowanie jest wyrazem podporządkowania się J. K. pokrzywdzonej, co wyklucza zdaniem Sądu przyjęcie, aby oskarżony w tym samym czasie znęcał się nad B. K. (1), nie miał bowiem nad nią dostatecznej przewagi. Nie wyklucza to oczywiście incydentalnych sytuacji, w których oskarżony wyzywał pokrzywdzoną, groził jej, czy nawet uderzył w twarz. W ocenie Sądu w tych jednorazowych aktach, nie można dopatrzeć się po stronie oskarżonego bezpośredniego zamiaru wywoływania u pokrzywdzonej cierpień moralnych i fizycznych. Mało tego to oskarżony był uzależniony finansowo od pokrzywdzonej, mieszkał w jej mieszkaniu i po jego opuszczeniu pozostał bez dachu nad głową, korzystając z uprzejmości pierwszej żony, która przyjęła go do swojego domu.

Rozważając w dalszym ciągu, czy istotnie B. K. (1) była ofiarą znęcania, czy jedynie stroną małżeńskiego konfliktu, odnieść się również należy do wątku zniszczenia mieszkania, wskazanego przez oskarżyciela jako element zarzutu stawianego oskarżonemu. Nie sposób dostrzec, że to właśnie po „remoncie” wykonanym przez oskarżonego B. K. (1) zdecydowała się na złożenie zawiadomienia o przestępstwie i dopiero ta sytuacja, a nie opisywane przez nią wcześniejsze „akty przemocy” skłoniły ją do podjęcia takiego kroku.

Odnosząc się zaś do samego „zniszczenia” mieszkania, Sąd uznał, że brak wystarczających dowodów na to, aby w wyniku działań podjętych wiosną 2014r. przez oskarżonego doszło do celowego uszkodzenia lub zniszczenia sprzętów i wyposażenia mieszkania B. K. (1). Sam oskarżony nie zaprzeczał, że dokonał remontu mieszkania, poprzez pomalowanie ścian, jego wnętrza oraz mebli. Wyjaśnił jednak, że nie działał w celu zniszczenia mieszkania, wręcz przeciwnie – chciał je jedynie odnowić na przyjazd żony. Z zeznań policjanta Ł. P. wezwanego na interwencję po tym zachowaniu oskarżonego wynika, że być może remont był przeprowadzony nieprofesjonalnie ale nie było widocznych śladów, aby przemalowanie ścian, mebli lub wyposażenia mieszkania było złośliwe i niepotrzebne. Zachłapanie wersalki, kaloryferów, żyrandoli i drzwi mogło wynikać właśnie z nieprofesjonalnego postępowania oskarżonego, który nie jest malarzem pokojowym i nie zabezpieczył przed malowaniem folią wnętrza mieszkania. Tzw. mazy na ścianie lub niechlujne pomalowanie mebli i parapetów również nie przesądzają o zamiarze oskarżonego co do zniszczenia tych przedmiotów. Niezadowolenie pokrzywdzonej B. K. (1) z wyników remontu nie może przemawiać za tym, że doszło do celowego niszczenia wnętrza i wyposażenia tego lokalu.

O braku wyczerpania znamion ustawowych czynu z art.207§1 kk a więc zadawania dotkliwego, długotrwałego cierpienia moralnego i fizycznego pokrzywdzonej, przekonuje również analiza czasokresu zarzucanego oskarżonemu czynu. Jak już wcześniej do znęcania się nad B. K. (1) obiektywnie mogło dochodzić w okresie od 2005 roku do 17 stycznia 2014 roku. Wskazany okres zatem to 9 lat i w tym długim okresie, można ustalić bez wątpliwości, że doszło do trzech groźnych incydentów z użyciem przemocy przez oskarżonego w stosunku do B. K. (1) a mianowicie, sytuacji z duszeniem na balkonie i zapowiedzią wyrzucenia z balkonu, wyrwaniem telefonu komórkowego wraz z kępka włosów, groźbą zabicia jej oraz komendanta Policji oraz uderzeniem w twarz. O tych zdarzeniach pokrzywdzona zeznawała w sądzie, ale również opowiadała sąsiadkom, przyjaciółkom i ojcu. Nie sposób jednak przyjąć, aby te trzy zajścia, które zdarzyły się na przestrzeni 9 lat, mogły pozwolić na przyjęcie, iż oskarżony znęcał się nad swoją żoną.

Dodatkowo wskazać należy, iż od 2008 roku B. K. (1) wyjeżdżała do pracy za granicę, i były to pobyty od 4 tygodni do 6 miesięcy. W sposób oczywisty strony nie miały możliwości kontaktu w tych okresach i wykluczyć należy, aby w tych okresach oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną, natomiast w okresach jej pobytu w Polsce, dochodziło do kłótni małżeńskich i awantur, których częstotliwość nie może być jednak uznana za podstawę przyjęcia, iż oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną.

Jak wynika ze stawianego oskarżonemu zarzutu, według oskarżyciela znęcał się on również psychicznie i fizycznie nad córką P. K.. Z tych samych względów jak w przypadku B. K. (1) należy wykluczyć, aby do znęcania się nad córką oskarżonego mogło dochodzić do 1 stycznia 2002 roku do 23 maja 2014 roku. W przypadku P. K. okres, który pozostaje do rozważenia to wyłącznie okres kiedy P. K. przebywała z ojcem podczas wyjazdów B. K. (1) do pracy za granicę, a zatem od 2008 roku do 23 maja 2014 roku. Dodatkowa trudność w precyzyjnym określeniu czasokresu, w którym mogłoby dochodzić do znęcania oskarżonego nad córką jest fakt, iż z jej zeznań oraz zeznań B. K. (1) i Z. C. (2) wynika, iż pod nieobecność matki córka przebywała też u dziadka, opiekunki, jak również wyjeżdżała na obozy.

Niezależnie jednak od trudności w ustaleniu okresu w jakim miałyby dochodzić do znęcania nad córką, wskazać należy, iż informację o niewłaściwym zachowaniu ojca P. K. przekazała swojej wychowawczyni M. S. w 2012 roku, po czym ta przekazała tą informację matce dziecka. Z relacji dziecka, a także wychowawczynie wynikało, że oskarżony uderzył P. K. w twarz, a także krzyczał na nią i straszył oddaniem do domu dziecka Aby jednak dokonać właściwej analizy tych zdarzeń, należy szczegółowo odnieść się do zeznań zupełnie bezstronnego świadka M. S., która w ocenie Sądu w pełni obiektywnie oceniła sytuację rodziny swojej wychowanki.

Istotnie M. S. potwierdziła, iż P. K. opisała jej niewłaściwe zachowanie ojca, co skutkowało przeprowadzeniem rozmowy wychowawczynie z ojcem. Jak wynika z relacji M. S. oskarżony przyznał, iż doszło do incydentu podczas którego uderzył dziecko, wyraził jednak krytykę takiego zachowania, uznał swój błąd i zapowiedział, że więcej się to nie powtórzy. W ocenie wychowawczynie to zdarzenie miało charakter incydentalny, a dokładnie określiła to tak: „Jako wychowawczynie P. nie mogę stwierdzić, iż jej ojciec znęcał się nad nią, w mojej ocenie było to raczej karcenie za negatywne zachowanie ale zdarzało się to bardzo rzadko” (k.83). Nauczycielka nie miała żadnych zastrzeżeń do sposobu sprawowania opieki przez ojca nad córką, przekazała że dziecko było zadbane, dopilnowane, ojciec

interesował się postępowaniem dziecka w szkole i uczestniczył w życiu szkoły. Wychowawczynie oczywiście dostrzegła zmianę w zachowaniu P. K. jednak wiązała to z wyjazdami matki za granicę. M. S. podkreślała, że P. bardzo tęskniła za matką, że ze strony szkoły została złożona nawet propozycja objęcia dziecka pomocą psychologiczną związaną z nieobecnością matki, lecz B. K. (1) odmówiła przyjęcia tej pomocy. Co istotne nauczycielka dostrzegła również, iż po powrocie matki z za granicę zachowanie P. wróciło do normy, dziecko wyraźnie poweselało i w takim samym stopniu jak na ojca zaczęła skarżyć się na matkę, wskazując że również ona na nią krzyczy, jest znerwicowana i ma problemy finansowe.

Odnosząc się do zeznań P. K. w toku przesłuchania przeprowadzonego w trybie art.185a kpk wskazać należy, iż potwierdziła ona, że w domu dochodziło do awantur, w czasie których oskarżony ubliżał B. K. (1), zdarzyło się również, że uderzył B. K. (1), szarpał ją, przytrzymywał. Pozostałe zajścia P. opisywała tak jak zrelacjonowało to jej matka, a jak wynika z opinii biegłego psychologa małoletnia ma skłonności do nadinterpretacji, jak również jest podatna na wpływ innych osób. Analizując dokładnie nagranie z obszernych zeznań tego świadka, wskazać należy, iż w początkowej fazie przesłuchania świadek wyrażała zdecydowanie negatywne poglądy na temat ojca, jego zachowania wobec matki i jej samej. Świadek używała kategorię sformułowań, mówiąc o znęcaniu, biciu, przemocy. W dalszej części przesłuchania, odpowiadając na szczegółowe pytania, świadek nie potrafiła wskazać szczegółów, czy precyzyjnie opisać konkretnych zdarzeń. Opisała jedynie jedną sytuację przy odrabianiu lekcji, podczas której ojciec ją uderzył, którą też później opisała wychowawczynie i przyznała, że takie zachowanie ojca miało miejsce tylko jeden raz. Co istotne P. K. opisała również, że ojciec jest osobą schorowaną, często pozostającą w łóżku z powodu złego stanu zdrowia, czego nie mogła zaakceptować jej matka i co było powodem awantur.

Rozważając okoliczność, czy doszło do znęcania ojca nad córką P. K. należy odnieść się do postawy jej matki B. K. (1), która poza oskarżeniami byłego męża o znęcanie się nad córką, prezentowała postawę absolutnie akceptującą sposób opieki męża nad dzieckiem. Otóż od 2008 roku B. K. (1) na okresy swoje nieobecności pozostawiała córkę z J. K., przekazując okazjonalnie opiekę swojemu ojcu lub przyjaciółce. Już po 2012 roku, kiedy uzyskała informację, iż córka została przez ojca uderzona i jest straszona oddaniem do domu dziecka, nadal pozostawiała ją z byłym mężem. Mimo, iż zapewniała, że po rozwodzie zaprzestała pozostawiania P. z mężem, w okresie od stycznia 2014 roku do maja 2014 roku P. nadal zamieszkiwała z ojcem. W zawiadomieniu o przestępstwie oraz w pierwszych zeznaniach B. K. (1) nie wspominała o znęcaniu nad córką, wskazując jedynie na niewłaściwe zachowania męża wobec niej i zniszczenie mieszkania. Taka postawa matki przekonuje, iż wobec jej dziecka nie dochodziło w istocie do żadnych drastycznych scen, a niewłaściwe zachowanie J. K. miało postać niewłaściwie stosowanych metod wychowawczych.

Uznać zatem należy, iż takie zachowanie oskarżonego w stosunku do P. K. miało charakter incydentalny i nie sposób uznać, aby w ten sposób wyczerpał znamiona znęcania się psychicznego i fizycznego nad dzieckiem. Dodać należy na marginesie, iż żaden ze świadków przesłuchanych w sprawie nie wskazał żadnych zastrzeżeń co do formy sprawowania opieki nad dzieckiem przez oskarżonego. Wręcz odwrotnie świadkowie podkreślali ich dobre relacje i wskazywali, że do chwili obecnej ojciec zabiega o kontakty z córką.

Znęcanie się w rozumieniu art.207§1 kk oznacza działanie lub zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień psychicznych, powtarzających się albo jednorazowym lecz intensywnym bądź też rozciągniętym w czasie. Cechą podmiotową znęcania się jest jego umyślność, wyrażająca się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczania, poniżania, obojętnie z jakich pobudek. Ponadto pojęcie znęcania się zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić, lub może to uczynić w niewielkim stopniu. Przestępstwo znęcania się może być popełnione jedynie umyślnie w zamiarze bezpośrednim.

Nie budzi wątpliwości to, że postępowanie oskarżonego wobec B. K. (1) i P. K. nie spełnia wyżej wskazanych kryteriów i nie wyczerpuje znamion znęcania w wyżej wskazanym rozumieniu i uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O nieopłaconych kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez kuratora małoletniej P. K. oraz o nieopłaconych kosztach obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu orzeczono na podstawie art.618§1 pkt 11 kpk w zw. z §14 ust.1 pkt 1 i ust.2 pkt 1 i 3 ust.7, §16 i §17 oraz §19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2003r. Nr 97, poz. 887 z późn. zm.). Wprawdzie od 1 stycznia 2016 roku obowiązuje Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015, poz. 1800) to jednak w §21 ustawodawca wskazał wprost, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

Wydatkami związanymi z postępowaniem zgodnie z art. 632 pkt 2 k.p.k. Sąd obciążył Skarb Państwa.